

zawiera dwadzieścia sześć szkiców omawiających przez autora twórczość polskich prozaików; a w tym młodych, jak na przykład Piotra Muidnera-Nieckowskiego, Andrzeja Pastuszka, jak również starszych pisarzy — m. in. Andrzeja Kuśniewicza, oraz nieżyjących, a wśród nich Stanisława Dygata, Mirona Białoszewskiego. „Omawiających”, to niewłaściwe określenie. Szkice Bugajskiego są bezkompromisową interpretacją twórczości tak różnych od siebie pisarzy. Sam dobór nazwisk świadczy o tym, że Bugajskiego interesuje wszystko, co dzieje się w naszej literaturze, zaś autor daleki jest od powierzchownego klasyfikowania przez siebie omawianych pisarzy.

Moim zdaniem „Pozy prozy” są ważną książką w panoramie naszego literackiego życia. Wy-

rażają wysokie kompetencje autora, a przede wszystkim są świadectwem jego krytycznej wrażliwości. Leszek Bugajski oddany jest sprawie polskiej literatury. Niepokoi go przyszłość naszej literatury i ten niepokój stanowi leitmotiv książki „Pozy prozy”. Leszek Bugajski konsekwentnie zwraca uwagę na to, że nasza proza nie rozwija się prawidłowo w oderwaniu od realiów rzeczywistości, w której jest tworzona.

JAN STEPIEŃ

*) Leszek Bugajski: „Pozy prozy”. „Czytelnik”. Warszawa 1986, s. 270, cena 210 zł.

Bezradność wobec życia i świata

PRZYJĘTO dość powszechnie za słuszny pogląd, że człowiek związany przez wiele lat z określonym kręgiem kulturowym będzie powracał doń do końca swego życia. Krąg ten niejako wyciska na nim pewne znamię, którego nie pozbedzie się nawet wtedy, gdy zajmie się inną dziedziną życia czy twórczości. Słowem — w innej formie wypowiedzi artystycznej będzie jednak motywem przewodnim. Tymczasem w drugim z kolei tomiku poezji Niny Andrycz zatytułowanym „Drugie spotkanie z diabłem”^{*)}, nie ma już ani słowa o teatrze. Do głosu dochodzi liryka osobista i refleksyjna, ukazująca jak skomplikowaną i antynomiczną istotą bywa człowiek, a jednocześnie jakże bezradną wobec życia i świata, przekraczających najczęściej jego odporność wewnętrzną.

Świat przedstawiony w wierszach Niny Andrycz kusí mirażami wrażeń i sukcesów, ale jest także bezlitosny w egzekwowa-

niu swoich praw — praw ustanowionych przecież przez ludzi, a jednak wymierzonych przeciwko nim samym. W świecie tym, pełnym obłudy i zakłamania, człowiek pozostaje istotą przeraźliwie samotną, poszukującą wciąż miłości, wzajemnej bliskości z drugą osobą. Czy jednak jest to osiągalne, czy możliwe jest pełne zjednoczenie i harmonia? A jeśli tak, to na jak długo i za jaką cenę — zdaje się pytać poetka. Przecież:

Z oddali do ciebie jeszcze wyrывa się myśl bezsenna
Kto mi kazal w tobie zamieszkać?
Ze się w tobie spalę — kto przestrzegł?
Popiołami oddycha przestrzeń.

Jakże inne w niej drogi nasze
Już całe w piołunach żalu.
Powiodą nas zorze ślepe
i nie do ziem obiecanych.
Popiołami zabija przestrzeń.
(„Z oddali do ciebie jeszcze”)

Ajednak mimo tych ciągłych porażek tęsknota do syntezy, do pojednania człowieka rozdartego sprzecznościami, z sobą samym i ze światem nie przestaje przewijać się przez

wszystkie etapy rozwoju zbioru. Samo-tność — i ciągłe próby jej przezwyciężenia poprzez miłość czy przyjaźń, wyznaczają drogę działania. Człowiek przecież, mimo samotności, nie przestaje być w jakiś sposób współtworzony przez innych, przynajmniej ten człowiek, w którym nie usnęło sumienie.

Nina Andrycz zderza w swych wierszach różnorodne aspekty osobowości ludzkiej, świata widzialnego i różne plany czasowe. Wspomnienia przeplatają się z teraźniejszością, są takie jakie utrwaliły się w wyobraźni człowieka, a więc najczęstiej występują jako okaleczalne resztki, strzępy jakiejś rzeczywistości, która w gruncie rzeczy nie wiadomo czy zaistniała naprawdę, czy jest tylko obrazem z koszmarnego snu. Czas jest wrogiem życia — nie tylko dokonuje rozkładu i zniszczeń, lecz także już od pierwszej chwili istnienia nanzacza człowieka swoim piętnem:

Urodziłam się pod Skorpionem
Zodiaku znakiem jesiennym.
Jestem pomyślana na:
trudne sytuacje
wielkie rewolucje
dziecinstwo w śniegu
młodość we krwi
króciutkie wniebowstąpienie
jednej miłości
szaleństwo długiej pracy
by.

(„Horoskop”)

Wiersze z tomiku „Drugie spotkanie z diabłem” wzbudzają w czytającym lekki niepokój. Czy naprawdę taki jest obraz świata, czy może my takim świat czynimy?

Ale niepokój to przecież podstawa twórczego działania w naszym życiu.

ANDRZEJ LAZAROWICZ

*) Nina Andrycz. „Drugie spotkanie z diabłem”. Warszawa 1985, „Czytelnik”. Nakład 5320 egz. Str. 93. Cena 100 zł.